

KS. ZYGMUNT CZAJA
(WT UAM)

WYCHOWAWCZA OBECNOŚĆ SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ TRZYKROĆ PRZEDZIWNEJ NA GÓRZE CHEŁMSKIEJ W KOSZALINIE

Do tak sformułowanego tematu skłoniło mnie kilka faktów. Pierwszym z nich jest niezwykle wydarzenie z dnia 1 czerwca 1991 r. Tego dnia Koszalin gościł szczególnego pielgrzyma – papieża Jana Pawła II, który między innymi odwiedził Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Górze Chełmskiej i je poświęcił. Drugi fakt związany jest z koncepcją wychowania religijnego, w której Bóg jako Pierwsza Przyczyna wychowuje za pomocą przyczyn drugich. Nimi zaś są różne środowiska wychowawcze i przestrzenie sakralne. Trzeci fakt dotyczy religijności maryjnej narodu polskiego, dzięki czemu łatwiej jest zrozumieć zamysł o Matce Bożej jako wychowawczyni. W szczególny sposób pielęgnują tę myśl członkowie Ruchu Szensztackiego, którzy są mocno związani z Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Górze Chełmskiej.

W artykule najpierw ukazę zarys historii Góry Chełmskiej mając na uwadze aspekt religijny, następnie zwrócę uwagę na cele wychowania integralnego, jakie przyjmuje Ruch Szensztacki. Potem nastąpi próba opisanie drogi, którą trzeba przejść, by wyznaczone cele osiągnąć. Na tę drogę składa się: pedagogika ideału, pedagogika więzi, pedagogika przymierza i pedagogika zaufania.

1. Zarys historii Góry Chełmskiej¹

Aspekt religijny w dziejach Góry Chełmskiej sięga wczesnego średniowiecza. W wieku VIII Góra Chełmska była miejscem pogańskiego kultu Pomorzan. W 1214 r. przybyli Ojcowie Norbertanie z Białoboku koło Trzebiatowa z misją chrystianizacji Pomorza Środkowego i Zachodniego. Zbudowano świątynię pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny, która od roku 1278 pełniła rolę kościoła parafialnego. W wiekach XIV–XV Góra Chełmska stała się sławnym miejscem

¹ Szersze informacje dotyczące dziejów Góry Chełmskiej znajdują się w: H.W. Janocha, F.W. Lachowicz, *Góra Chełmska – miejsce dawnych kultów, sanktuarium Maryjne*, Koszalin 1991; B. Popielas Szultka, Z. Szultka, *Sanktuarium Maryjne na Górze Chełmskiej*, Słupsk 1991.

pątnicznym. Pielgrzymi przybywali z całego Pomorza i z ówczesnej chrześcijańskiej Europy. Góra Chełmska figurowała jako miejsce pątnicze na najstarszej mapie dróg, tzw. „Mapie do Rzymu”, wydrukowanej w 1500 r.

Bogate dzieje sanktuarium średniowiecznego przerwała reformacja. Kaplica oraz rozpoczęta budowa kościoła pielgrzymkowego uległy zniszczeniu. W pierwszej połowie XIX w. na szczycie Góry Chełmskiej w pobliżu starej kaplicy wzniesiono pomnik ku czci ofiar, które miasto Koszalin poniosło w wojnie prowadzonej przez Prusy z Napoleonem w latach 1813–1815. W 1888 r. wybudowano ceglana wieżę widokową o wysokości 32 m. Obok niej wzniesiono pomieszczenia hotelowo-gastronomiczne, które ulegały wielu przeróbkom. Obok szczytu, od strony północnej, w latach 1907–1926 zbudowano stadion sportowy, który po gruntownej modernizacji w latach siedemdziesiątych minionego stulecia służył mieszkańcom Koszalina. W 1911 r. doprowadzono od dworca kolejowego do podnóża Góry Chełmskiej linię tramwajową, która była czynna do 1937 r.

Po drugiej wojnie światowej i włączeniu Ziemi Pomorza Zachodniego do Polski w 1945 r. niektórzy mieszkańcy Koszalina zaczęli odszukiwać i gromadzić ślady mówiące o historii miasta i Góry Chełmskiej. Kilkakrotnie podejmowano wysiłki zmierzające do kompleksowego zagospodarowania Góry Chełmskiej.

W roku 1972 została utworzona Diecezja Koszalińsko-Kołobrzeska. Biskup Ignacy Jeż wielokrotnie zwracał się do władz miejskich z prośbą o przekazanie Kościołowi Góry Chełmskiej jako dawnego miejsca odpustowego i pątniczego. Przez osiemnaście lat spotykał się z negatywnymi odpowiedziami. Dopiero w 1990 r. Rada Miasta Koszalina wyraziła zgodę, aby Góra Chełmska jako miejsce o znaczeniu historyczno-religijnym została zwrócona Kościołowi.

Dnia 16 marca 1990r. na zebraniu w Kurii Biskupiej ordynariusz diecezji – ks. bp Ignacy Jeż – poinformował, że dzień wcześniej Urząd Wojewódzki przekazał Kościołowi na jego ręce Rezerwat Archeologiczny na Górze Chełmskiej. Ks. Biskup zaproponował, by ten teren przekazać Szentszackiemu Instytutowi Sióstr Maryi. Tę myśl zaakceptowano. Obecność Sióstr na Górze Chełmskiej oraz członków Ruchu Szentszackiego w diecezji sprawiły, że 27 listopada 1990 r. rozpoczęto budowę sanktuarium maryjnego obok fundamentów starego. Dnia 30 grudnia 1990 r. – po czterowiekowej przerwie w religijnej historii Góry Chełmskiej – po raz pierwszy odprawiono Mszę świętą i poświęcono plac wraz z fundamentami sanktuarium. W dniu 14 kwietnia 1991 r. wmurowano kamień węgielny a 1 czerwca tego roku o godz. 15.15 papież Jan Paweł II poświęcił Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej²

² Por. *Kronika I (1990–1993)*, Archiwum placówki Szentszackiego Instytutu Sióstr Maryi na Górze Chełmskiej.

Ciekawą może być analiza danych, które dotyczą liczby pielgrzymów przybywających do sanktuarium. Na podstawie sprawozdań z ruchu pielgrzymkowego przy sanktuarium³ rzecz ma się następująco:

Rok	Liczba pielgrzymów
1991	27 000
1992	39 000
1993	46 000
1994	76 000
1995	108 000
1996	152 420
1997	121 601
1998	180 330
1999	176 335
2000	50 051

W roku 1999 Siostry przestały brać pod uwagę w statystyce indywidualnych pielgrzymów. Opiekujący się sanktuarium zauważają wzrost liczby osób odwiedzających to szczególne miejsce.

Poprzez Ruch Szensztacki zawiązała się spora grupa osób, które regularnie pielgrzymują do Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Górze Chełmskiej. Badania empiryczne przeprowadzone przez Danutę Budzińską wykazały wielki stopień przyjmowania przez młodzież żeńską w Ruchu Szensztackim Maryi jako wychowawczyni⁴ Wielki wpływ wychowawczy Maryi na życie rodzin szensztackich ukazały również badania przeprowadzone przez Ewę Sasiuk⁵ Dzieje się tak dlatego, że Ruch Szensztacki jest przede wszystkim ruchem wychowawczym przyjmującym określone cele.

1. Cele wychowania integralnego

Uwolnić człowieka, uzdolnić go do wolności to zadanie, które stawia sobie Szensztackie Dzieło Rodzin. Według o. Józefa Kentenicha (1885–1968), założyciela Dzieła Szensztackiego, wolność jako właściwość człowieka jest nie tyle dana, co zadana. To coś więcej niż rodzaj przestrzeni zewnętrznej lub rodzaj stylu wychowawczego. Jest ona wewnętrzną jakością ludzkiego być. Wolność

³ Por. *Sprawozdania z Ruchu Pielgrzymkowego przy Sanktuarium Foederis*, Archiwum placówki Szensztackiego Instytutu Sióstr Maryi na Górze Chełmskiej.

⁴ Por. D. Budzińska, *Maryja jako wychowawczyni młodzieży żeńskiej w Ruchu Szensztackim. Badania empiryczne*, Koszalin 1999, praca magisterska.

⁵ Por. E. Sasiuk, *Recepcja koncepcji ideału osobistego o. Józefa Kentenicha w Szensztackim Dziele Rodzin Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej*, Poznań – Koszalin 2000, praca magisterska.

jest darem zadany, bo natura człowieka uległa osłabieniu na skutek grzechu pierworodnego⁶

Jesienią 1912 roku o. J. Kentenicha mianowano ojcem duchownym młodzieży uczącej się w Szensztat. Mając na uwadze trudną sytuację wychowawczą wygłosił on swoją pierwszą konferencję, którą zatytułował „Program” W niej wezwał do samowychowania i położył nacisk na trzy zasady⁷:

- 1) ukształtowanie silnego, wolnego, kapłańskiego charakteru;
- 2) formacja we wspólnocie i dzięki wzajemnej współpracy;
- 3) wychowanie pod opieką Maryi.

Te trzy zasady zaczął stosować dla wychowania wolnych osobowości, zdolnych do podejmowania samodzielnych decyzji. O. Kentenichowi zależało na doprowadzeniu wychowanka do stanu dziecka Bożego charakteryzującego się zdolnością odróżniania „wolności od” i „wolności do” Trzeba starać się być wolnym od wszystkiego, co sprzeciwia się Bogu, aby stać się wolnym do wszystkiego, co związane jest z wolą Bożą⁸ Inicjatorem takiego wychowania był o. J. Kentenich, ale realizować je miała młodzież, która powinna być wzajemnie za siebie odpowiedzialna. Mamy tutaj do czynienia z koncepcją wspólnoty jako dynamicznym czynnikiem w procesie wychowawczym.

Myśl J. Kentenicha znalazła podatny grunt i po latach dopracowano się systemu wychowawczego mającego charakter integralny. Celem wychowania stał się „nowy człowiek w nowej wspólnocie” Drodze służącej do osiągnięcia celu towarzyszą „gwiazdy przewodnie”, bo tak obrazowo o. J. Kentenich nazywał pedagogikę ideału, pedagogikę więzi, pedagogikę przymierza i pedagogikę zaufania⁹

W celu „nowy człowiek w nowej wspólnocie” należy odróżnić komponent czasowy od ponadczasowego. Komponent, który nie jest związany z czasem ściśle określonym, ma swoje podstawy w Piśmie Świętym. Precyzując, należy się odwołać do słów św. Pawła: „Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem” (2 Kor 5, 17)¹⁰ Inne teksty Pawła podkreślają Boże działanie przy stwarzaniu nowego człowieka oraz to, że przyszła doskonałość jest rzeczywistością bazującą na zmartwychwstaniu Chrystusa. Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże otrzymał w Jezusie miarę i normę dla aktualizacji swojego człowieczeństwa¹¹

⁶ Por. E. Uriburu, *Nazywają go Ojcem*, Warszawa 1991.

⁷ Por. J. Kentenich, *Szensztat. Akty założycielskie*, Warszawa 1996, s. 9–19.

⁸ Por. H. Schlosser, *Der neue Mensch – die neue Gesellschaftsordnung*, Vallendar 1971, s. 89n.

⁹ Por. E. Braidt, *Christliche Unternehmensführung*, Vallendar 1991, s. 62.

¹⁰ Cytuję za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Warszawa 1995, wydanie trzecie poprawione.

¹¹ Por. R. Schnackenburg, *Der neue Mensch – Mitte christlichen Weltverständnis*, [w:] J. B. Metz (red.), *Weltverständnis im Glauben*, Mainz 1965, s. 194.

Komponent czasowy celu dotyczy sytuacji wychowawczej współczesnej o. J. Kentenichowi. Słowo „nowy” zostało uwypuklone jako odpowiedź na założenia wychowania kolektywistycznego w Rosji. Makarenko sformułował to następująco: „My wychowamy ludzi, jakich potrzebuje nasze społeczeństwo, to znaczy nowego człowieka w kolektywie”¹² O.J. Kentenich sformułował antytezę: „My formujemy nowego człowieka, jakiego potrzebują obecne czasy” Ma to być osoba nie tylko o głębokiej duchowości, ale i sprawiająca, że Ewangelia jest obecna w jej życiu rodzinnym, zawodowym, społecznym, politycznym¹³

Należy zauważyć, że cel „nowy człowiek” występuje razem z „nową wspólnotą” Człowiek staje się w pełni człowiekiem dzięki miłosnej obecności drugiego człowieka. Potwierdzeniem niech będzie przysłowie afrykańskie: „Ryba nie może zrodzić krowy, ani krowa nie może nauczyć się żyć tylko w wodzie. Tak samo człowiek, by w pełni stać się człowiekiem, potrzebuje człowieka”¹⁴

Ludzkie działania celowe można określić jako dwuwymiarowe: wertykalne i horyzontalne. Kierunek wertykalny wskazuje na cele duchowe, które prowadzą do uformowania pełnej osobowości, otwartej na rzeczywistość znajdującą się poza światem zmysłowym. Kierunek horyzontalny przebiega przez pole działalności, w którym człowiek doświadcza siebie jako znajdującego się w świecie. Cel praktyczny wychowania dotyczy ukształtowania powołania i przygotowania do życia. Dążenia wertykalne mogą zostać przerwane przez nadmierne skupienie się na horyzontalnym wymiarze ludzkiego działania. By tego uniknąć, potrzebna jest intensyfikacja procesu samorealizacji. Wychowanie ma być wezwaniem do wolnego działania indywidualnego. Wychowujący – według o. Kentenicha – to osoba, która zwraca się do wychowanka, by mu pomóc w odkrywaniu jego możliwości oraz jego celu życiowego. Odnalezienie celu indywidualnego, który uwzględnia to, co Bóg chce ucieleśnić w danej osobie, nazywane jest „ideałem osobistym”¹⁵

2. Pedagogika ideału

W odnalezieniu i urzeczywistnianiu „ideału osobistego” pomaga pedagogika ideału. W niej mamy do czynienia z trzema podstawowymi kategoriami: pedagogiem, uczniem i zadaniem. Wychowujący to osoba, która zwraca się do wychowanka, by mu pomóc w odkrywaniu jego możliwości oraz własnego celu życiowego. Niezbędnym warunkiem dla tego procesu jest odpowiednia atmosfera wychowawcza, która za podstawę przyjmuje myślenie organiczne. Jest to

¹² A. S. Makarenko, *Der Weg ins Leben*, Berlin [b.r.w.], s. 21.

¹³ Por. M. Bleyle, *Erziehung aus dem Geiste Schönstatts*, Vallendar 1970, s. 67.

¹⁴ Por. L. Macario, *Genitori: i rischi dell'educazione*, Torino 1988, s. 24.

¹⁵ Por. H. Schlosser, *Zentrale Begriffe Schönstatts*, Vallendar 1977, s. 68.

rodzaj postawy duchowej lub sposobu ujmowania rzeczywistości, które integrują i rozpoznają rzeczy przynależące do siebie oraz akceptują naturalne więzy i przynależności jako organiczną całość w ramach Bożego porządku. Myślenie organiczne obejmuje całego człowieka – jego rozum, wolę i serce. Atrybut „organiczny” oznacza: całkowity, pełny. Praobrazem dla całości jest organizm, w którym poszczególne części mają swoje miejsce. Myślenie organiczne określone jest również jako ewolucyjne, indukcyjne, nowe, historyczne, religijne, systematyczne¹⁶

O.J. Kentenich nie pojmował ideału w znaczeniu niemieckiego idealizmu. Według niego ten kierunek „rzeczowe i osobowe rzeczywistości czynił nierealnymi”¹⁷ Ideał do pewnego stopnia jest osiągalny. Ostatecznie człowiek osiągnie go w „visio beata” O. Kentenich starał się na każdy problem spojrzeć z wielu stron. Taki był jego sposób postrzegania rzeczywistości¹⁸ Podobnie było z zagadnieniem dotyczącym ideału osobistego. Przed 1927 r. zdefiniował ideał osobisty od strony filozoficznej i teologicznej. W roku 1927 rozwinął ujęcie psychologiczne ideału. W wykładzie z 26 maja 1966 r. ukazał aspekt eklezjologiczny ideału. Najogólniej można stwierdzić, że ideał osobisty stanowi siłę napędową osobowości. J. Kentenich jako pierwszy wprowadził do systemu wychowawczego pojęcie „ideału osobistego” Podał nowe, oryginalne ujęcie ideału wychowawczego. Fr. de Hovre¹⁹, F.W. Foerster²⁰, K. Mazurkiewicz²¹ zajmowali się ideałem wychowawczym od strony teoretycznej, ukazując jego wartość, potrzebę a nawet konieczność. J. Kentenich dał konkretną propozycję, dzięki której można poznać, zwerbalizować i realizować ideał osobisty.

Wielkie idee stają się żywe dzięki konkretnym ludziom²² Oni potrzebują środków do zrealizowania ideału osobistego. Tymi środkami, które zostały wypracowane przez ascezę organiczną, są²³:

- rachunek szczegółowy;
- duchowy porządek dnia;
- kierownictwo duchowe.

¹⁶ Por. M. Lemiszko, *Myślenie organiczne jako podstawa szensztackiego systemu wychowawczego*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 6(2001), s. 207–216.

¹⁷ J. Kentenich, *Das Lebensgeheimnis Schönstatts*, Vallendar 1971, t. II, s. 138.

¹⁸ Por. L. Penners, *Eine Pädagogik des Katholischen*, Vallendar 1983, s. 98.

¹⁹ Por. Fr. de Hovre, *La pedagogia cristiana e le ideologie del mondo contemporaneo*, Brescia 1973.

²⁰ Por. F.W. Foerster, *Szkola i charakter*, Lwów 1909; tenże, *Wychowanie i samowychowanie*, Warszawa 1920.

²¹ Por. K. Mazurkiewicz, *Znaczenie ideałów w samowychowaniu*, Warszawa 1931.

²² Por. M. Kopacz, *Drogi kształtowania nowego człowieka w Ruchu Szensztackim. Studium teologicznomoralne*, Warszawa 2001, s. 23.

²³ Por. F. Schneider, *Praxis der Selbsterziehung*, Freiburg 1940, s. 71–148.

Rachunek szczegółowy jest codziennym badaniem swojego sumienia według ściśle określonego moralno-religijnego zamierzenia. Dzięki niemu można zwalczać błędy, pielęgnować cnoty, uszlachetniać namiętności. Celem szczegółowego rachunku sumienia jest zdynamizowanie formacji. Połączenie ideału osobistego z praktyką rachunku szczegółowego daje wielorakie korzyści. Rachunek szczegółowy sam w sobie może się stać czymś peryferyjnym, nie dotyczącym rdzenia osobowości, co może prowadzić do mechanicznego podziału życia duchowego oraz do znużenia rozwojem duchowym.

Duchowy porządek dnia pomaga w pielęgnowaniu postawy religijnej. Myśli religijne nie wzrosną w duszy bez pogłębiających ćwiczeń. Potrzebne są w ciągu dnia chwile spokoju i koncentracji. Duchowy porządek dnia wyznacza czas ćwiczeń religijnych w ciągu dnia.

Kierownictwo duchowe jest szczególnie potrzebne dojrzewającej młodzieży, osobom zranionym duchowo oraz tym, którzy zmierzają do doskonałości. Kierownik duchowy pomaga w poznawaniu samego siebie i wzmacnia wolę danej osoby, zwłaszcza gdy ktoś zaczyna być rozczarowany sobą.

Ideał osobisty nie powstaje w pustej przestrzeni. Dlatego w pedagogice ideału akcentuje się potrzebę pełnej harmonii między chrześcijańską osobowością a wspólnotą. Ideał osobisty zwraca uwagę na niepowtarzalność osoby i jednocześnie zawiera coś w rodzaju doskonałości wspólnej wszystkim ludziom. O tym przypominają sobie ludzie spotykający się w cieniu sanktuarium na Górze Chełmskiej.

3. Pedagogika więzi

O.J. Kentenich doceniał wpływ środowiska mając na uwadze człowieka jako istotę społeczną. Zainspirowany osiągnięciami socjologii oraz psychologii zbudował teorię organizmu więzi. Zwrócił uwagę na zjawisko braku wielorakich więzi we współczesnym społeczeństwie, przez co człowiek karłowacieje i ulega rozdrobnieniu²⁴ Pedagogika więzi ma dopomóc człowiekowi w dialogu ze środowiskiem i ze sobą. Odpowiednie relacje do siebie, ludzi, rzeczy, historii, Boga prowadzą do pełnego rozwoju. Struktura więzi, zbudowana przez J. Kentenicha, obejmuje więzi: osobowe, lokalne oraz ideowe. Taka koncepcja jest całkowitą. Obejmuje stosunki społeczne człowieka oraz jego fundamentalne relacje z Prawdą. J. Kentenich w pojęciu „powiązania” ukazał istnienie całkowitej miłości jako pierwotnej, naturalnej i nadprzyrodzonej. Natomiast termin „więzi” łączy w sobie dwa znaczenia; zobowiązanie i duchowy związek. Dla o. Kentenicha największe znaczenie miały więzi osobowe jako splot powiązań w zna-

²⁴ Por. J. Kentenich, *Dass neue Menschen werden*, Vallendar 1978, s. 63n.

czeniu różnych form miłości: ojcowsko-macierzyńskiej, dziecięcej, rodzinnej, małżeńskiej, przyjacielskiej, narzeczeńskiej²⁵

Osoba może być udoskonalana tylko przez osobę. Normalnie proces rozwoju osobowości rozpoczyna się w rodzinie – grupie pierwotnej. Więzi duchowe występują już w łonie matki, między matką a dzieckiem. Później rozwijają się więzi z ojcem, rodzeństwem i innymi osobami znaczącymi. Przez tego rodzaju więzi natura człowieka tworzy sobie „gniazdo” Pierwszym „gniazdem” jest łono matki, potem dom rodzinny, aż po ojczyznę, czyli każde miejsce, w którym człowiek czuje się bezpiecznie. W zdrowej rodzinie dzieci doświadczają zależności od rodziców jako zjawiska pozytywnego, a nie jako rodzaju przemocy. Dziecko słabe, bezradne, błędzące znajduje pomoc w dobru, sile i autorytecie rodziców.

Chrześcijański obraz człowieka jest podstawą dla chrześcijańskiej antropologii pedagogicznej. Strukturę tej antropologii tworzą trzy współrzędne antropologii teologicznej: stworzenie, grzech pierworodny, odkupienie. Człowiek jako stworzenie Boże wchodzi w relację dialogową, wprowadzoną przez samego Boga. W akcie stworzenia człowiek zostaje usytuowany w relacji dialogu. Co więcej, człowiek został stworzony na obraz Boży i jest uwieńczeniem stworzenia. Dialogowa relacja między Bogiem a człowiekiem uległa zniszczeniu przez to, że człowiek nie chciał być dalej obrazem Boga. Z tej trudnej sytuacji wyzwolił człowieka Chrystus, przywracając więź człowieka z Bogiem. Dialogowa struktura ludzkiej egzystencji została na nowo przywrócona²⁶

Powyższe ujęcie jest organicznym, które uwzględnia obiektywną rzeczywistość. Realizacja wszystkich zadań jest możliwa dzięki więziom międzyludzkim zbudowanym na miłości nadprzyrodzonej. Ta odnosi się do każdego człowieka. Miłować wszystkich nie oznacza miłować wszystkich jednakową miarą. Istnieje hierarchia miłości. Na pierwszym miejscu jest miłość samego siebie. Potem przychodzą ci, którzy są połączeni z nami więzami krwi, sympatii lub pokrewieństwa duchowego. O tym szczególnie winni pamiętać ci, którzy prowadzą ożywioną działalność charytatywną, apostołską lub społeczną, zapominając o swoich najbliższych. Ks. Kentenich wielokrotnie wskazywał na rodzinę jako podstawowe środowisko wychowawcze, powołując się na sformułowanie Franciszka Salezego: „Wśród wszystkich, których określamy słowem <<bliźni>>, nikt nie może mieć większych praw do tego miana niż nasi domownicy”²⁷

²⁵ Por. J. Kentenich, *Marianische Erziehung*, Vallendar 1971, s. 268.

²⁶ Por. J. Van der Vloet, *Obraz człowieka jako fundament pedagogii*, „Communio” 12(1992) nr 3, s. 3–5.

²⁷ Za: M.A. Nailis, *Werktagsheiligkeit*, Limburg 1964, s. 227.

Do bliźnich należy zaliczyć także tych, którzy wyrządzili nam krzywdę. Natura odruchowo broni się przed takimi ludźmi. Stąd potrzeba nadprzyrodzonej miłości, która może być realizowana w organicznym systemie ascetycznym. W budowaniu powyższych więzi decydującą rolę odgrywa przebaczenie, które przy pomocy łaski stara się przewyciężyć niechęć i żądę zemsty. Ks. Kentenich zwracał uwagę na to, że ludzie pobożni padają ofiarą przeczulonej wrażliwości na różnego rodzaju niesprawiedliwości, które bywają wytworem ich bujnej wyobraźni. Chrześcijanin stara się zbudować więź z bliźnim, ponieważ ten miłowany jest przez Boga. Asceza organiczna proponuje drogę małych cnót, które są:

- społeczne, albowiem sprzyjają rozkwitowi życia społecznego;
- pewne, bo nie budzą pychy;
- roztropne, ponieważ uczą wzajemnie znosić się nawzajem.

Przykładem małych cnót są: wyrozumiałość, łagodność, współczucie, elastyczność umysłu.

Więzi osobowe i lokalne są pochodzenia motywacyjnego. Więzi lokalne ks. Kentenich zaliczał do prapopędów człowieka²⁸ Człowiek ma w swojej naturze bardzo silną pierwotną skłonność ku więziom lokalnym. Z powodu swego podłoża popędowego więzi osobowe i lokalne występują w ścisłym związku. Afektywna więź z miejscem powstaje na skutek duchowych przeżyć. Powtarzające się przeżycia związane z danym miejscem odzwierciedlają w najgłębszy sposób to, czym jest dla człowieka „dom”

Osoba przyjmująca styl życia „wędrowcy” nie umie się zakorzenić. Dziecko potrzebuje wiele czasu, by każdy kąt mieszkania stał się mu bliski. Więź z domem z czasem poszerza się poprzez związanie się ze środowiskiem: sąsiedztwem, szkołą, kościołem. Współczesne społeczeństwa przemysłowe wymagają głębokiego zaangażowania. Dzieje się to kosztem życia rodzinnego. Ks. Kentenich wiązał kryzys rodziny z kryzysem kultury. Brak domu to według niego „kara piekieł”, gdyż mamy do czynienia z przeciwieństwem duszy i Boga²⁹ Więź z domem staje się podstawą dla więzi z ojczyzną.

Więzi lokalne stanowią istotny element w przeżywaniu ojczyzny. Przy wyjaśnianiu istoty ojczyzny J. Kentenich powołał się na definicję L. Boppa, myślącego o ojczyźnie jako tej części naszej fizyczno-duchowej przestrzeni, w której czujemy się bezpiecznie i która jest jednocześnie symbolem bezpieczeństwa w Bogu³⁰ J. Kentenich wyróżnił trzy rodzaje ojczyzn³¹:

- 1) fizyczną, którą stanowią określone miejsca;
- 2) psychiczną, którą wyznaczają duchowe przeżycia;
- 3) metafizyczną, którą jest Królestwo Niebieskie.

²⁸ Por. J. Kentenich, *Marianische ...*, dz. cyt., s. 78n.

²⁹ Por. J. Kentenich, *Dass neue ...*, dz. cyt., s. 197n.

³⁰ Por. L. Bopp, *Christlicher Edelmut zur Ungeborgenheit*, [b.m.w.] 1937.

³¹ Por. J. Kentenich, *Dass neue ...*, dz. cyt., s. 176n.

Ojczyzna jest darem i zadaniem. Jako dar jest podarunkiem Bożym i łaską. Przy budowaniu domu winno się unikać stylu koszarowego. Wielkie budowle rzadko pozwalają dziecku na przeżywanie zadomowienia. Nie powinno się jednocześnie poprzestać na budowli zewnętrznej. Rodzice winni się zatroszczyć o głębokie przeżycia swoich dzieci związane z domem ojczystym. Mogą to być uczucia wdzięczności, czci, pietyzmu i inne. Brak więzi ojczystych prowadzi do braku charakteru i moralności, do pustki duchowej i religijnej. Stąd potrzeba szczególnego zwrócenia uwagi w procesie wychowawczym na zakorzenienie w ojczyźnie fizycznej, duchowej i metafizycznej.

Więzi ideowe odpowiadają duchowemu wymiarowi człowieka. Budowane są na podstawie dążeń człowieka do poznania prawdy. Przy więziach ideowych chodzi nie tylko o zebranie wiedzy, lecz także o afektywną afirmację przekonań. Zdrowe wychowanie religijne winno charakteryzować się jasną wiedzą. W swoim wymiarze duchowym człowiek jest otwarty na prawdę. Jeśli w wychowaniu chce się uwzględnić całego człowieka, to jego wymiar duchowy musi znaleźć oparcie w poznawaniu prawdy. Dzięki sercu człowiek znajduje oparcie w osobach a dzięki rozumowi w wiedzy. To daje mu poczucie bezpieczeństwa, pogląd na świat, możliwość kontaktu.

Biorąc pod uwagę pedagogikę więzi można myśleć wychowawczą ks. Kentenicha zaliczyć do pedagogiki humanistycznej, a właściwie do jej kierunku religijno-moralnego. Wydaje się, że ma przyszłość rozwiązanie dotyczące więzi w grupach, gdzie ma się do czynienia z niewielką ilością więzi prawnych a szczególny nacisk kładzie się na pielęgnowanie ducha i wychowanie do wartości chrześcijańskich³²

4. Pedagogika przymierza

Ostateczną rzeczywistością w chrześcijaństwie jest Bóg. Wychowanie chrześcijańskie nie może ograniczać się jedynie do ukazania wymiaru nadprzyrodzonego, lecz winno zmierzać do umożliwienia osobowego dialogu z Bogiem. Wzrastającej niezależności dojrzewającego człowieka powinna towarzyszyć ukształtowana przez niego więź z Bogiem. Więź z Bogiem świadomie pielęgnowana nazywana jest w Dziele Szensztackim „przymierzem”

Zadaniem Ruchu Szensztackiego jest uzdolnienie człowieka do dialogu z Bogiem, który w historii zbawienia wciąż odnawiał przymierze. Historiozbawcze przymierze Boga z ludzkością staje się realne dla każdego człowieka w przymierzu chrztu. Uzdolnić chrześcijan do życia w rzeczywistości przymierza chrztu jest pedagogicznym celem Szensztatu. W pedagogice przymierza

³² Por. M. Nowak, *Wychowanie a wartości*, „Problemy edukacji” z. 1(1991), s. 43–73.

mamy do czynienia z propozycją konkretnej pracy nad wzmocnieniem i pogłębieniem więzi człowieka z Bogiem. Wiąż tego rodzaju ma być odpowiedzią na deizm, fatalizm czy transcendentalizm.

Duchowość Szensztat zainspirowana jest biblijną myślą o przymierzu. Dla ks. Kentenicha jasnym było, że myśl o przymierzu weszła głęboko w świadomość i życie rodziny szensztackiej. Przymierze zaczęto uważać za podstawową formę, sens, siłę i normę. Tutaj należy dostrzec podobieństwo do biblijnego myślenia, odczuwania, chcenia i działania³³ To, co charakterystyczne dla duchowości szensztackiej, to oparcie się na biblijnej myśli o przymierzu.

Starotestamentalna teologia przymierza znajduje swoje wypełnienie w Nowym Testamencie. W Jezusie Chrystusie ofiarowane zostało ludzkości nowe i ostateczne przymierze między Bogiem a człowiekiem. Jezus Chrystus wzywa do nowej więzi Boga z człowiekiem i zaprasza do tego przez swoje cierpienie, śmierć i zmartwychwstanie. Opisy nowotestamentalne wskazują jednoznacznie, że poprzez przelanie krwi Jezus Chrystus zawarł nowe przymierze. Grecki termin „diatheke”, odpowiadający starotestamentalnemu „berit”, nie powinien być rozumiany jako wzajemna umowa, lecz jako akceptacja człowieka przez Boga. Bóg sam wychodzi z inicjatywą więzi. Bóg ukazuje się jako ten, który bezgranicznie chce sobą obdarować człowieka. Zadaniem człowieka jest przyjęcie propozycji przymierza całym sercem³⁴ Sam Jezus Chrystus w pewnym sensie jest pierwszym sługą nowego przymierza (2 Kor 3, 6). Wszyscy naśladowcy Chrystusa są także sługami nowego przymierza. Sam Jezus wskazał na drogę poświęcenia. Stopień poświęcenia określa stopień działania służebnego na rzecz nowego przymierza.

Papież Jan Paweł II w encyklice „Redemptoris Mater” zwraca uwagę na fakt, że narodziny Jezusa z Maryi zapoczątkowały „pełnię czasu” (Ga 4, 4) oraz że Maryja przez zwiastowanie została wprowadzona w tajemnicę Chrystusa. Jako Niepokalana niosła ze sobą pełną nowość wiary: początek nowego przymierza³⁵

Ks. Kentenich widział więź Maryi z Jezusem w podobny sposób, mówiąc o „dwujedności” (Zweieinheit) między nimi. Sens wychowania maryjnego polega nie tylko na wprowadzaniu w poszczególne akty czci maryjnej, ale przede wszystkim na ukształtowaniu postawy maryjnej. Tak jak Maryja człowiek powinien wejść w tajemnicę zbawienia i przyjąć propozycję przymierza Bożego. Celem jest kształtowanie „nowego człowieka” korzeniami wrośniętego w chrześcijaństwo. Nie chodzi o zrewolucjonizowanie określonego systemu politycznego, ale o tworzenie nowych postaw. Postawa Maryi staje się stosow-

³³ Por. J. Kentenich, *Kirche im Aufbruch ans neue Ufer*, Vallendar 1964, s. 104.

³⁴ Por. F. J. Helftmeyer, *Gottes Bund ist nicht gegründet*, Freiburg 1982, s. 91n.

³⁵ Por. Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, Watykan 1987, nr 7–8.

nym odniesieniem. Jednocześnie trzeba pamiętać o tym, by nie rozwijać pobożności maryjnej zasadzonej na dawnych wzorcach, ale należy wykorzystać jej „organiczną łączność z teraźniejszością światową”³⁶

Maryjność była postrzegana przez o. Kentenicha jako sprawa serca. Dla ludzi maryjność jest także wyrażeniem pragnienia związania Matki Bożej z ziemią, na której żyją. Jednym z elementów „ludowej maryjności” są miejsca pielgrzymkowe. Ojciec Kentenich wskazywał na nie jako płaszczyzny tworzenia różnorodnych więzi. Dzięki temu bezkształtna masa ludzka staje się zbiorem ludzi świadomych swej godności i posłannictwa. Niebezpieczeństwem, które zauważał o. J. Kentenich w ludowej pobożności maryjnej bywa próba odrywania jej od poprawnych prądów liturgicznych i brak dostatecznej wiedzy mariologicznej. Temu zagrożeniu o. Kentenich przeciwstawił wzór człowieka maryjnego w potrójnym sensie:

- 1) ten, który pielęgnuje zwykłą cześć maryjną;
- 2) ten, który nosi w sobie znamię czci maryjnej;
- 3) ten, który w szczególny, właściwy tylko sobie sposób czci Maryję.

Celem zwykłej czci maryjnej (różaniec, Pozdrowienie Anielskie, Anioł Pański) jest zdolność i gotowość do zwykłych aktów czci maryjnej. Celem wielkiej czci maryjnej, którą charakteryzowali się święci, jest zdolność samodzielnego przyjmowania postawy maryjnej. Zewnętrzną formą takiej postawy jest zdrowa asceza i dążenie do świętości, które doprowadzają do harmonii między naturą i łaską.

Istotą wychowania maryjnego, według o. Kentenicha, z punktu widzenia dogmatycznego jest postawa maryjna. Od strony psychologicznej i pedagogicznej sednem tego rodzaju wychowania ma być więź maryjna. Więź osobowa kieruje się dwiema wielkimi prawidłowościami: prawem organicznego przeniesienia i prawem organicznego rozszerzenia i skierowania dalej. Pierwsza z prawidłowości zakłada, że Bóg przenosi na rodzica swoje doskonałości i prawa. Rodzice są zastępcami Boga. Wychowanie ma być ukazywaniem Boga jako wychowawcę, który przekazuje wychowankowi poświęcenie, miłość, zdolności. Druga prawidłowość poucza wychowawców, by nie zatrzymywali wychowanków dla siebie, ale kierowali ich ku Bogu. Wzorem wychowawczyni jest Maryja, która posłuszna woli Boga ukazuje światu nie siebie, ale tego, którego posłannictwo spełniała. Jej oddziaływanie wychowawcze jest teocentryczne.

Maryja zaprasza do przymierza z Bogiem. Przy pomocy porównania działanie przymierza można ukazać jako pryzmat rozszczepiający postawę człowieka na:

- rozum dążący do prawdy;
- wolę zmierzającą do wolności;
- serce uzdolnione do miłości;

³⁶ J. Kentenich, *Marianische...*, dz. cyt., s. 47.

- sumienie kształtowane do odpowiedzialności;
- ciało potrzebujące szacunku.

To zakłada, że wychowanie religijno-moralne jest zwornikiem dla wychowania zawodowego, społecznego, kulturalnego i innych. Tak pojmował wychowanie J. Maritain³⁷, F. W. Foerster³⁸, R. Guardini³⁹. Tak jest u J. Kentenicha wskazującego na konkretne środki wychowawcze: przymierze miłości, akt in blanco, inscriptio⁴⁰

Ks. Kentenich wskazywał na cztery cechy przymierza miłości: poddanie się miłości, poświęcenie się miłości, przekazanie miłości oraz wymagania miłości.

Poddanie się miłości jest wyznaczeniem zadań ludzkiemu partnerowi przymierza. Powinien on uwolnić się od wszystkiego, co związane jest z podkreślaniem własnego „ja”. Jest to wstępnym warunkiem dla całkowitego poświęcenia się. Od śmierci krzyżowej Chrystusa każda więź miłości jest więzią ofiary. Codzienne życie uczy, że miłość bez ofiary nie może się rozwijać. Przekraczanie siebie ma być przyporządkowane więzi miłości z Bogiem, Maryją, bliźnimi. Każdy „wzrost natury” wymaga „ofiary natury”⁴¹

Poświęcenie się miłości jest sednem przymierza miłości. Matka Boża ofiarowuje ludzkiemu partnerowi swoje serce. Jednocześnie wymaga od partnera przymierza radykalnego oddania siebie. Życie wielu świętych jest przykładem tego, jak na podstawie poświęcenia się miłości następuje głęboka przemiana życia. To zaś jest możliwe dzięki współbrzmieniu perspektywy interesów, dóbr i serca⁴²

Wymagania miłości wskazują na wewnętrzną dynamikę więzi osobowych. Partner przymierza powierza wszystkie sprawy Maryi. Jednocześnie wymagania w sprawach Królestwa Bożego stają się jego sprawami życiowymi⁴³

Przekazanie miłości stanowi sens całkowitego oddania się Matce Bożej. Taka intencja przymierza miłości ma swoje założenia teologiczne i metafizyczne: prawo rządzenia światem i prawo porządku w świecie. Pierwsze prawo wyjaśnia nauka św. Tomasza o drugiej przyczynie. Drugie prawo stwierdza, że niższy porządek przyporządkowany jest wyższemu. Tak jest w przypadku natury

³⁷ Por. J. Maritain, *Dynamika wychowania*, „Znak” 436 (1991) 9, s. 28–39.

³⁸ Por. F. W. Foerster, *Autorytet i wolność*, Warszawa 1913.

³⁹ Por. R. Guardini, *Wolność – łaska – los. Rozważania o sensie istnienia*, Kraków 1995.

⁴⁰ Por. Z. Czaja, *Wychowanie jako spotkanie. Główne założenia szesnastowiecznego systemu wychowawczego w świetle wypowiedzi ks. Józefa Kentenicha*, Poznań 1994, s. 143-146.

⁴¹ Por. J. Kentenich, *Philosophie der Erziehung*, Vallendar 1991, s. 52.

⁴² Por. J. Kentenich, *Maria – Mutter und Erzieherin. Eine angewandte Mariologie*, Vallendar 1986, s. 212n.

⁴³ Por. J. Kentenich, *Kirche im Aufbruch ans neue Ufer*, Vallendar 1964, s. 114.

przyporządkowanej łasce. To uwidacznia się w więzi rodzice – dzieci. Dla dziecka więź z rodzicami jest znakiem więzi z Bogiem. Oba prawa dotyczą także maryjnej pobożności. Bóg dał ludzkości Maryję jako Matkę, by ludzie mogli się z nią związać. Więź z Maryją ma doprowadzić do więzi z Bogiem⁴⁴

Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej należy do miejsc, które stało się źródłem łask Bożych. Jest miejscem łask szczególnego rodzaju: łaski „duchowego zadomowienia”, łaski „duchowej przemiany” i łaski „działania apostolskiego” Matka Trzykroć Przedziwna w tym miejscu stała się przede wszystkim wychowawczynią. Sanktuarium⁴⁵ dla Ruchu Szentsztackiego jest symbolem właściwej, ostatecznej ojczyzny człowieka. W tym miejscu członkowie Rodziny Szentsztackiej odnajdują poczucie bezpieczeństwa w pozbawionym korzeni czasie.

Więź lokalna z sanktuarium powstaje na skutek przekonania, że są miejsca, w których doświadcza się szczególnego działania Boga. Ks. Kentenich wyjaśnił to przy pomocy porównania: „To samo słońce świeci wszędzie, ale szczególnego działania jego promieni doświadczamy w określonych miejscach. Pomyślmy o uzdrowiskach. Podobnie jest z Maryją (...) W określonych miejscach ukazuje się Ona w sposób szczególny (...) Wybór miejsca należy do Niej. Zgodne jest to z Bożym planem”⁴⁶ Ujęcie miejsca sanktuarium jako zgodnego z wolą Bożą jest nastawieniem teologicznym, które można uzupełnić prawem psychologicznym – prawem ekonomicznego zużytkowania sił. Religie zmierzają do urzeczywistnienia tego prawa. Dlatego troszczą się o odpowiednie miejsca. Miejsca te mają dobroczynny wpływ na całą okolicę. Z czasem działalność na rzecz takiego ośrodka wymaga coraz mniejszego nakładu sił. Na tym polega prawo ekonomicznego zużytkowania sił. Temu prawu podlega, według ks. Kentenicha, Mekka i Góra Athos. Więź z Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej daje wielorakie korzyści⁴⁷:

- 1) w istotny sposób pomaga w kierowaniu Ruchem Szentsztackim;
- 2) chroni jego maryjny charakter;
- 3) podtrzymuje rodzinność w czasach postępującego zrywania wszelkich więzi.

J. Kentenich poprzez pedagogikę przymierza dał propozycję konkretnej pracy nad wzmocnieniem i pogłębieniem więzi człowieka z Bogiem. Była to odpowiedź na deizm, transcendentalizm i fatalizm. W swojej filozofii wychowania ks. Kentenich podkreślał zdolność osoby do odkrywania siebie i stawania się w pełni sobą dzięki wychowaniu. Podkreślając możliwość wychowania, wyraźnie

⁴⁴ Por. M. Treese, *Leben aus dem Liebesbündnis*, Vallendar 1984, s. 46n.

⁴⁵ Por. J. Kentenich, *Das Lebensgeheimnis ...*, dz. cyt., t. II, s. 339.

⁴⁶ Tamże, t. I, 100n.

⁴⁷ Por. J. Kentenich, *Texte zum Verständnis Schönstatts*, Vallendar 1974, s. 212.

odcinał się od pesymizmu pedagogicznego. Jako praktyk wychowania przykładał wielką wagę do sfery ducha w wychowaniu. Jako wierzący wychowawca starał się mieć jasny obraz człowieczeństwa i patrzeć na świat w świetle sensu ostatecznego. Przymierze uczynił podstawową normą. W przyjętych przez siebie środkach i metodach formacji w duchu przymierza miłości realizował to, do czego później wezwali ojcowie soborowi w „Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim”: „Należy więc zgodnie z postępem nauk psychologicznych, pedagogicznych i dydaktycznych dopomagać dzieciom i młodzieży do harmonijnego rozwoju wrodzonych właściwości fizycznych, moralnych i intelektualnych, do zdobywania stopniowo coraz doskonalszego zmysłu odpowiedzialności w należytym kształtowaniu własnego życia przez nieustanny wysiłek i w osiągnięciu prawdziwej wolności”⁴⁸

O. Kentenich starał się ściśle łączyć refleksję pedagogiczną z myślą filozoficzną i teologiczną o człowieku. Pedagogikę ideału można uważać za filozofię wychowania. Pedagogika wiary i pedagogika zaufania są natomiast związane z psychologią i socjologią wychowania. Przez pedagogikę przymierza ks. Kentenich uprawiał teologię wychowania. Luigi Groppo definiuje teologię wychowania jako wiedzę natury hermeneutycznej, której przedmiotem jest słowo Boże dotyczące wychowania⁴⁹. Należy stwierdzić, że myśl L. Groppo jest bliższa o. Kentenichowi niż koncepcje J. Woronieckiego i J. Maritain’a o teologii wychowania jako części teologii moralnej. Biblia i Tradycja zawierają słowo Boże o wychowaniu w formie określonej kultury. Wymaga to od każdego nowego pokolenia chrześcijan nowej interpretacji słowa Bożego o wychowaniu. W tym pomaga pedagogika zaufania.

5. Pedagogika zaufania

Wychowanie jest wezwaniem do wolnego działania indywidualnego. Nie jest jedynie procesem wzrostu osobowego czy krytyczną asymilacją kultury. Wychowanie jest również wzajemnym oddziaływaniem na siebie i obejmuje relację mistrz – uczeń. Za zbudowanie właściwej atmosfery wychowawczej jest odpowiedzialny wychowawca. Temu zagadnieniu wiele uwagi poświęcił J. Kentenich w pedagogice zaufania. Podstawą jest stwierdzenie, że Bóg jest przede wszystkim Bogiem ufającym. W historii zbawienia można się przekonać, że Bóg buduje więź z człowiekiem dzięki zaufaniu. Bóg zaprasza człowieka do współpracy jako drugą przyczynę. Czyni to jako ufający wychowawca. Według

⁴⁸ *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*, nr 1, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1967.

⁴⁹ Por. L. Groppo, *Teologia dell'educazione*, Roma 1991, s. 338.

o. Kentenicha żaden wychowawca nie może sobie rościć prawa do zaufania ze strony wychowanków w sposób aprioryczny. Musi je zdobywać przez własną niezawodność i wiarygodność, mniej akcentując autorytet urzędowy na rzecz autorytetu moralnego. Jedyne w atmosferze zaufania człowiek jest zdolny do zbudowania więzi i do otwarcia się na poszukiwanie ideału osobistego. Powstały dialog wychowawczy prowadzić powinien do odpowiedzi ze strony wychowanka zgadzającego się na samowychowanie⁵⁰

Temu ma służyć przyjęcie odpowiedniego stylu wychowawczego. Ks. Kentenich rozwinął różne style wychowawcze, od wolnej propozycji inspirującej po zobowiązanie do posłuszeństwa autorytetowi. Wychowawca powinien zwrócić uwagę na odnowienie autorytetu. Nie ma to polegać na położeniu nacisku na przyporządkowanie i obowiązek posłuszeństwa. Potrzebne jest zbudowanie wewnętrznego procesu kierowania, z mocnym podkreśleniem współodpowiedzialności. We współczesnym świecie nastąpiło odrzucenie stylu autorytarnego i liberalnego. To wzywa do poszukiwań związanych z obliczem nowego stylu demokratycznego w wychowaniu. Trzeba odnowić i na nowo ukształtować relację wychowawca – wychowanek.

Ks. Kentenich jest autorem wielu prawideł kierowania procesem wychowawczym, które regulują relację wychowawca – wychowanek. Prawa te obejmują indukcyjny oraz inspirujący styl kierowania procesem wychowawczym. Indukcyjny styl kierowania procesem wychowawczym dokonuje się przez rozmowę, styczność, uchwycenie nastroju, służbę życiu i tłumaczenie znaków czasu⁵¹

Kształtowanie przez rozmowę stawia o. Kentenich na pierwszym miejscu. Najważniejszą sprawą w wychowaniu jest dialog. Wychowawca powinien szukać okazji do rozmowy i powinien pobudzać do wymiany myśli. Ważne jest, by wychowawca nie przymuszał do rozmowy.

Kształtowanie przez styczność jest czymś więcej niż samą rozmową. Chodzi o żywy kontakt w obszarze intelektu, serca i woli. Owocem tego jest wielka otwartość i zdolność przenikania między wychowawcą i wychowankiem. Dzięki wielkiej bliskości kierujący nie tylko stara się zrozumieć wychowanka, ale próbuje odczuwać i żyć w jego świecie.

Kształtowanie przez uchwycenie nastroju polega na rozpoznaniu atmosfery w grupie. Ten nastrój trzeba uchwycić, oczyścić i ukierunkować. Wychowawca musi unikać zbyt szybkiego przyjmowania postawy pedagoga wobec grupy.

Kształtowanie przez służbę życiu obejmuje wiele zadań. Życie stanowi perspektywę zainteresowań, idei i zadań grupy. Przewodnik musi uważać na to, by

⁵⁰ Por. J. Kentenich, *Rom-Vorträge 1965*, manuskrypt, t. I.

⁵¹ Por. H. King, *Leitungsstil nach Pater Joseph Kentenich*, [w:] M. Gerwing, H. King (red.), *Gruppe und Gemeinschaft*, Vallendar 1991, s. 246–254.

swoich intencji nie projektować na grupę. Kierowanie jest rodzajem tłumaczenia odkrytych przez grupę idei oraz zadań.

Kształtowanie przez tłumaczenie znaków czasu jest szczególnie ważne przy prowadzeniu grup. Kierowanie następuje w określonej przestrzeni historyczno-czasowej. Wymaga to wskazywania na życzenia Boże, które ukazują się w znakach czasu. Wychowawca nie uzależnia życia grupy od swego działania, lecz ją inspiruje do samoistnego bycia.

Każdy wychowawca reprezentuje określony sposób działania, widzenia, myślenia. Dlatego dobrze się dzieje, gdy w proces wychowawczy danej grupy zaangażowana jest większa liczba wychowawców, by zobiektywizować wychowanie. Inspirujący styl prowadzenia przyjmuje wychowawca, który nie tylko rozumie, obserwuje, ocenia. Kierujący winien mieć coś do zaoferowania. Wychowawca powinien czasami inspirować. Wszelkie propozycje wychowawcy powinny być traktowane jako sugestie, a nie zobowiązania. Proces inspiracji ma być przyporządkowany procesowi indukcji. Wychowawca jako odpowiedzialny za grupę musi umieć na nią wpływać. To wymaga od niego nie tylko udziału w życiu grupy, ale i umiejętności stawania obok niej. Dzięki temu jest w stanie przyjrzeć się i przemyśleć w miarę obiektywnie proces życiowy grupy. Proces inspiracji polega na kształtowaniu przez pełnię życia, idee, modlitwę⁵².

Kształtowanie przez pełnię życia oznacza, że wychowawca przez swoje bycie wpływa na wychowanków. Taka asystencja jest wezwaniem do nieustannej pracy nad sobą. Jednocześnie wychowawca powinien wymagać osiągnięcia przez grupę zaplanowanych celów, co wymaga umiejętnego wpływania na wolę wychowanków.

Kształtowanie przez idee winno pobudzać grupę. Ważne jest, by idee były związane z przeżywanym przez wychowanków etapem rozwojowym. Nie powinny być jednostronnie abstrakcyjne. Powinny być połączone z dynamiką życia. W ten sposób powodują powstanie ożywiających nurtów życiowych. Jednocześnie wychowawca musi być przekonany do danej idei, musi ją dobrze znać i chcieć jej służyć.

Kształtowanie przez modlitwę wskazuje na istnienie więzi nadprzyrodzonych między wychowankiem a Bogiem. Wychowawca, zdając sobie z tego sprawę, nie będzie starał się realizować własnych idei, lecz będzie próbował doprowadzić do pełnienia woli Bożej przez wychowanka.

Grupę można postrzegać jednostronnie jako swego rodzaju instytucję dobrze zorganizowaną o charakterze totalitarnym: wszyscy członkowie powinni dopasować się do istniejących struktur. Dobry wychowawca unika takiego oblicza grupy na rzecz modelu dynamicznego, który jest adekwatny dla społeczeństwa

⁵² Por. tamże, s. 255n.

pluralistycznego i dla Kościoła działającego w takim społeczeństwie. W pracy z grupą dynamiczną pomaga wychowawcy przede wszystkim autorytet moralny. Autorytet moralny określany był przez o. Kentenicha jako „wewnętrzny”, który jest źródłem dla autorytetu zewnętrznego (urzędowego)⁵³

Autorytet wewnętrzny do zewnętrznego ma się tak, jak przyczyna do działania. Oba występują w organicznej całości. Autorytet wewnętrzny dotyczy twórczej służby „drugiemu życiu” Oznacza to, że wychowawca ma autorytet moralny wówczas, gdy staje się inicjatorem rozwoju wychowanka. Słowo „autorytet” kojarzy się wielu osobom z budowaniem niewłaściwych relacji międzyosobowych. Ma to swoje korzenie historyczne. Zbyt wiele złego dokonano w imię autorytetu. Demokratyczny styl życia sprawia, że osoba pragnie być odpowiedzialna za siebie. Człowiek obawia się zagrożenia ze strony egoistycznej władzy, która może zaatakować jego samodzielność. Autorytet jednak okazuje się konieczny jako potrzeba psychologiczna i socjologiczna. Nie oznacza to jednak konieczności budowania autorytetu jako instytucji, bo wówczas autorytet może stać się zjawiskiem niekontrolowanym. W dobie obecnej przykładem na to mogą być: swoisty kult gwiazd rozrywki, wołanie o dyktatorów, pozbawione krytyki uleganie prądom czasu.

Ważne jest, by autorytet był rozumiany jako służba, jako przyjęcie demokratycznego stylu w kierowaniu procesem wychowawczym. Posiadanie autorytetu moralnego oznacza, że wychowawca identyfikuje się z posłannictwem do służby. Wymaga to właściwego zrozumienia wielu rzeczy. Jedną z nich jest koncepcja wolności, którą wychowawca odkrywa w grupie i prowadzi każdego wychowanka do jej osiągnięcia. Według o. Kentenicha jedynie szlachetna osobowość może głęboko wpłynąć na inną. Wychowawca formuje wewnętrznie. Nie przekazuje swego świata idei, lecz prowadzi wychowanka do zrozumienia samego siebie i przez to do zbudowania własnego świata idei⁵⁴

Wielką formę autorytetu moralnego dla o. Kentenicha stanowi macierzyństwo i ojcostwo. Porównując organizm grupy do rodziny, można przyrównać wychowawcę do ojca lub matki. W dialogu wychowawczym mamy do czynienia z podwójną linią: wychowawcy i wychowanka. Linia wychowawcy określa jego etos i nazywana jest macierzyństwem lub ojcostwem. Linia wychowanka jest ideałem realizowanym przez niego. Dialog wychowawczy o. Kentenich nazywał taktyką i ukazywał go jako sztukę połączenia obu linii: ojcostwa (macierzyństwa) z poszukiwaniem ideału przez wychowanka. Taktyka polega na ojcostwie i macierzyństwie mądrze dostosowującym się do organicznego rozwoju osoby. Jedno-

⁵³ Por. J. Kentenich, *Studie 1961*, manuskrypt, 75.

⁵⁴ Por. J. Kentenich, *Nordamerika 1948*, [w:] H. Schlosser, *Der neue Mensch – die neue Gesellschaftsordnung*, Vallendar 1971, s. 180n.

częście zapożyczając pojęcie „taktyka” z terminologii wojskowej, o. Kentenich postrzegał ją jako sztukę ustawiania sił konfliktowych we właściwym czasie i miejscu. Grupa jest możliwa tam, gdzie zachodzi duchowe ojcostwo i macierzyństwo, które dają poczucie pewności i sprzyjają identyfikacji⁵⁵ Dobry wychowawca charakteryzuje się szacunkiem wobec wychowanków, taktem wobec nich, pozytywną koncepcją człowieka, zdolnością do inicjowania rozmów.

Tłem dla autorytetu moralnego jest autorytet urzędowy, który okazuje się równie niezbędny w pracy wychowawczej. Brak jasnych obowiązków i praw prowadzi do wybujałego indywidualizmu, braku dyscypliny, wygodnictwa. Autorytet urzędowy reprezentuje instytucjonalny charakter grupy i pozwala na świadome oraz racjonalne jej kształtowanie. Autorytet moralny bez urzędowego może się przekształcić w ekstremalnie autorytarny. W przeszłości ludzie byli przekonani, że osiągnięcie celów przez grupę jest możliwe przez wypracowanie wielu praw zewnętrznych, a więc przez władzę zewnętrzną⁵⁶ Zbyt wiele uwagi poświęcono autorytetowi urzędowemu w życiu Kościoła, państwa, społeczeństwa, rodziny. W czasach nowożytnych zaczęto dostrzegać wartość jednostki. Wymagało to odejścia od jednostronnego korzystania z autorytetu urzędowego. Ta historyczna zmiana stosunków społecznych jest także wyzwaniem dla wychowawcy, który powinien kłaść nacisk na współodpowiedzialność. Przy korzystaniu z autorytetu urzędowego i moralnego wychowawca powinien zdawać sobie sprawę z istnienia więzi nadprzyrodzonych. Oboje bowiem – wychowawca i wychowanek – są dziećmi Boga. To pobudza do wzajemnej solidarności i inspiruje do samowychowania.

Samowychowanie to jedna z tajemnic powodzenia tych wszystkich, którzy sanktuarium traktują jako szczególną przestrzeń wychowawczą. Samowychowanie doprowadza do właściwej więzi z Bogiem, ludźmi i dziełami stworzonymi. Samowychowanie służy rozwojowi człowieka całkowitego. Wskazuje na to Jan Paweł II, apelując do młodych o podjęcie samowychowania, bowiem „wychowanie rodzinne i szkolne może tylko dostarczyć Wam elementów do dzieła samowychowania”⁵⁷ Dobrze się stało, że od dziesięciu lat na nowo Koszalin odczuwa wychowawczą obecność sanktuarium na szczycie Góry Chełmskiej.

⁵⁵ Por. J. Kentenich, *Familie Gottes. Vorträge in Münster*, Münster 1984, s. 263.

⁵⁶ Por. J. Kentenich, *Weihnachtstagung 1967*, manuskrypt, 71.

⁵⁷ Jan Paweł II, *Do młodych całego świata*, Watykan 1985, s. 13.